

Małgorzata Strzyżewska

Dom "Gazety Olsztyńskiej" - odbudowa siedziby i działalność muzeum

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 627-646

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Małgorzata Strzyżewska

**Dom „Gazety Olsztyńskiej”
— odbudowa siedziby i działalność muzeum**

26 czerwca 2002 r. minęło dziesięć lat od chwili otwarcia w Domu „Gazety Olsztyńskiej” oddziału Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie. Miniony okres był czasem kształtowania profilu placówki, jej działalności wystawienniczej i oświatowej oraz zakresu tematycznego gromadzonych zbiorów. Na przypomnienie zasługuje ostatnie dziesięciolecie, ale również i lata wcześniejsze, związane z odbudową przyszłej siedziby muzeum. Warte są one opisanie nie tylko dla upamiętnienia osób związanych z realizacją tej idei, ale także dla przypomnienia towarzyszącej temu wydarzeniu atmosfery. Część sporów, dyskusji i kontrowersji spowodowana była niechęcią niektórych środowisk wobec samego pomysłu odbudowy, jednak większość trudności wynikała z faktu, iż czas realizacji zamierzenia przypadł na szczególny w historii Polski okres kryzysu gospodarczego, pierwszych lat przemian społecznych i ustrojowych. Zachodzące w kraju zmiany spowodowały znaczne, wynikające głównie z trudności finansowych, spowolnienie i utrudnienie prac, ale również przyczyniły się do tego, iż w pewnym momencie dawni sprzymierzeńcy idei stali się dla jej pełnej realizacji zagrożeniem. Tamte wydarzenia, opinie, komentarze warto przytoczyć dla uzmysłowienia, jak wiele zmieniło się w otaczającej nas rzeczywistości i jak duże zmiany zaszły w naszej mentalności, sposobie myślenia, argumentacji, a nawet formułowaniu opinii.

Pomysł rekonstrukcji siedziby przedwojennej redakcji „Gazety Olsztyńskiej”¹ i przeznaczenia jej na cele muzealne powstał w 1986 r., a publicznie po raz pierwszy przedstawiony został w artykule Czesława Pazery *Szlachetny dorobek nie słowami mierzony*². Autor pisał: „w roku 100-lecia »Gazety Olsztyńskiej« warto zainicjować rekonstrukcję dawnego domu oficyny Pieniężnych. Urzeczywistnienie tej idei w 50. rocznicę napaści faszystowskich Niemiec na Polskę miałyby głęboki sens i dalekosiężne konsekwencje. Przedsięwzięcie takie wzbogaciłoby materialne zasoby świadczące o polskim pochodzeniu tych ziem”. Kilka tygodni później temat ten podjął i rozwinął Władysław Ogrodziński w artykule *Wznieść użyteczny życiu pomnik*³: „W tym roku obchodziliśmy na skalę ponadregionalną stulecie założenia »Gazety«. — W roku 1989 staniemy wobec pięćdziesiątej rocznicy likwidacji pisma i wdeptania w ziemię śladu po jego siedzibie. — Wydaje się, że wyrazem społecznego odczucia wartości i wagi tamtych lat jest ponawiająca się coraz częściej w Olsztynie myśl przywrócenia Olsztynowi

1 Por. M. Strzyżewska, *Dom „Gazety Olsztyńskiej”*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej: KMW), 1997, nr 2, s. 267.

2 *Gazeta Olsztyńska* (dalej: GO), 1986, nr 203 z 1 IX, s. 1.

3 GO, 1986, nr 224 z 18—19 X, ss. 1, 4.

fizycznego kształtu siedziby »Gazety Olsztyńskiej« na dzisiejszym placu Generała Świerczewskiego [obecnie Targ Rybny]. Fakt ten miałby niezwykłą wymowę w pięćdziesięciolecie Września. W Polsce Ludowej nauczyliśmy się budowania mądrych, użytecznych zyciu pomników. W odniesieniu do siedziby »Gazety Olsztyńskiej«, która była kuźnią polskiego słowa i niezłomną redutą polszczyzny, program narzuca się po prostu sam. W odtworzonym budynku powinna się znaleźć instytucja eksponująca naocześnie bogactwo i rozmach naszego dorobku piśmienniczego — muzeum piśmiennictwa polskiego Warmii i Mazur wraz z działem poświęconym dziejom prasy”.

Cel był jasny i jednoznaczny, ale już konkretne ustalenie, kiedy i w jakim środowisku pomysł ten powstał, takie oczywiście nie jest. Z jednej strony pada oświadczenie Władysława Ogrodzińskiego, że: „Inicjatywa zrodziła się w czasie uroczystości 25-lecia Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w kręgu osób biorących w nich udział”⁴, z drugiej zaś można znaleźć stwierdzenia przypisujące prawo pierwszeństwa redakcji „Gazety Olsztyńskiej”: „Przed stuleciem »Gazety Olsztyńskiej« — mówi redaktor naczelny Czesław Pazera — myśleliśmy o odbudowie tego domu, ale gdzie nie poszliśmy z tą sprawą, to przyjmowano naszą propozycję, jak byśmy chcieli z Olsztyna wystartować w kosmos. — Chcąc uczcić stulecie »Gazety« — ale nie pomnikami, sztandarami — postanowiliśmy zbudować szkołę w Dywitach. I właśnie przy tym obiekcie, gdy zwiedzał go ówczesny wicepremier Zbigniew Gertych, szepnąłem na boku wojewódzkiemu konserwatorowi zabytków Lucjanowi Czubielowi, że wprawdzie nie żałujemy, iż stawiamy szkołę, ale ta jubileuszowa inwestycja chyba powinna być zlokalizowana na placu Świerczewskiego. Wojewódzki konserwator, któremu sprawa zaniedbanej części olsztyńskiej Starówki od dawna leży na sercu, wykorzystał nadarżającą się sytuację. Oprowadzając wicepremiera Zbigniewa Gertycha — wspomina Lucjan Czubieli — po muzealnej wystawie z okazji stulecia »Gazety«, zwróciłem jego uwagę na znajdującą się tam makietę dawnego Domu »Gazety« i przedstawiłem ideę odbudowy tego obiektu. Za ze wszech miar słuszną i celową realizacją tej idei przemawiają dwa argumenty: patriotyczno-polityczny i konserwatorski. Ten dom przecież rozebrano w 1939 roku na rozkaz władz niemieckich. Jest to chyba powód, by go odbudować. Poza tym ten dom mógł być punktem wyjścia do zagospodarowania, w koncepcji konserwatorskiej, zaniedbanego fragmentu Starego Miasta. Tę rewaloryzującą czas zacząć. Premier potwierdził moją opinię, uznał wówczas, że należy to zrobić”⁵.

W tej sytuacji, wobec braku jednoznacznych potwierdzeń źródłowych, należy przyznać rację Romanowi Wachowcowi, stwierdzającemu, że już „nie da się chyba ustalić, w jakim kręgu osób, kiedy i gdzie ukształtowała się idea odbudowy domu. Zresztą dochodzenie, kto był pierwszy, kto rzucił myśl, kto i w jakich okolicznościach ją poparł, byłoby żenujące. Sama idea, nawet najpiękniejsza, nie gwarantuje realizacji, nie wieńczy

4 (dz), *Dom „Gazety Olsztyńskiej” w dawnym miejscu i kształcie. Upomniata się historia*, Dziennik Pojezierza, 1986, nr 249 z 23 XII, s. 1, 23.

5 M. Bułatek, *Dom pamięci*, GO, 1989, nr 196 z 26—27 VIII, s. 1, 4. Przypisywanie redakcji „Gazety Olsztyńskiej” inicjatywy podjęcia odbudowy pojawia się w wielu artykułach zamieszczanych na łamach gazety (np. *Stanie historyczny dom „Gazety”*, GO, 1986, nr 300 z 24—28 XII, s. 1, 3—5; S. Jermakowicz, *Wyrok odwołany. Rozmowa z Władysławem Ogrodzińskim, przewodniczącym Społecznego Komitetu Odbudowy Domu „Gazety Olsztyńskiej”*, GO, 1992, nr 123 z 26—28 VI, s. 1, 3.) Stwierdzenia takie znalazły się również w piśmie z 2 IX 1991 r., skierowanym przez ówczesnego redaktora naczelnego gazety Tomasza Śrutkowskiego do Władysława Ogrodzińskiego, z propozycją przejęcia przez redakcję „Gazety Olsztyńskiej” odbudowywanego jeszcze domu.

działa. Poza tym, w tamtych latach, tak jak dzisiaj, ten, kto nie miał pieniędzy, nie mógł działać samotnie. Potrzebne było zrozumienie, wysokie poparcie i akceptacja”⁶.

Przez cały czas realizacji inwestycji nie brakowało „zrozumienia, wysokiego poparcia i akceptacji”, ale równie dużo było sceptycyzmu czy wręcz sprzeciwu. Z jednej strony padały opinie: „To jest nasz obowiązek patriotyczny wobec tej ziemi i tego, co tutaj się działo”⁷; „Pan Straus i jego rząd w Bawarii patronują wznoszeniu centrum, które będzie poświęcone Prusom Wschodnim. My nie możemy być ciągle budzeni po faktach dokonanych, które tam się dzieją. Walka o te ziemie trwa”⁸; „Nie wszyscy zdajemy sobie sprawę, że świadomość historyczna w naszym społeczeństwie jest bardzo niska. Ciągle chyba jest za mało propagandy i uświadamiania. — Jeżeli zapytać przeciętnego obywatela —, co on wie o historii walki o polskość, to, niestety, niewiele. Jest to bardzo żenujące. I dlatego budowę tego domu należy wykorzystać bardzo szeroko celem przybliżenia sprawy społeczeństwu”⁹. Z drugiej zaś inicjatorzy przedsięwzięcia widzieli zagrożenie, „że sprawę odbudowy — zagłuszy się argumentami, że czas biedy, że nastroje społeczne, a wy próbujecie gestów. Trzeba było przekonywać — oponentów o wyjątkowości sprawy z punktu widzenia kultury narodowej”¹⁰. „W takiej sytuacji sprawa odbudowy nie była ani prosta, ani łatwa. Rodziła się powoli, w niewielkim gronie. Opinia społeczna była nie zorientowana i podzielona. — Argumenty historyczne i polityczne nie docierały nawet do niektórych decydentów wojewódzkich. — Najczęściej można było usłyszeć słowa: nie chcemy kamienia—pomnika, który zakłóci lub może nawet przesłoni piękny widok na zamek. Poza tym część mieszkańców tak przywykła do betonowej płyty Karolka — jak popularnie nazywano plac Świerczewskiego — że nie mogła wyobrazić sobie zmian”¹¹.

Sceptycznie nastawione do pomysłu odbudowy były początkowo także córki ostatniego wydawcy „Gazety Olsztyńskiej” Seweryna Pięniężnego. „Byłam zupełnie zaskoczona — mówi Maria Frieman. — Pomyślałam, że nie jesteśmy tak bogaci, żeby stawiać coś, co teraz nie ma takiego sensu, jak przed wojną. Dla kogo? Przecież za 10 lat już chyba nie będzie wielu z tych, którzy tę dawną gazetę czytali. Młodzie mogą spytać: Co te sentymentalne wapniaki postawili? To nie był ładny dom, ani ciekawy zabytek”¹². Zaś Ewa Bojarska stwierdzała: „Kiedy — dowiedziałam się o tym pomysle, też nie byłam do tego zapalona. Po pierwsze bieda w kraju, po wtóre to nie jest piękny zabytek architektoniczny, po trzecie wolę kawałek estetycznego kamienia. Kiedy jednak słyszę, co mówią Niemcy, kiedy dziwią się, że istniała tu oaza polskości, to równocześnie chcą wyprzeć się tego, co zrobili, podważyć prawdę. A to jest już inna sprawa. Skoro przyjeżdżają, to niech zobaczą, że coś takiego było”¹³. W dalszym ciągu słychać było jednak zarzuty: „za czyje pieniądze »Gazeta« buduje wspaniały dom w Olsztynie”¹⁴ i „po

6 R. Wachowiec, *Placówka Pięniężnych*, Olsztyn, 1996, ss. 52—53.

7 T. M. Gelewski, *Chodziło im o upokorzenie*, GO, 1986, nr 300 z 24—28 XII, s. 3.

8 E. Wojnowski, *Wydźwięk także międzynarodowy* — ibidem.

9 O. Grot, *Świadomość historyczna* — ibidem.

10 R. Wachowiec, *Nasze zobowiązania wobec polskiej sprawy. Rusza odbudowa historycznego domu „Gazety Olsztyńskiej”. Rozmowa z Władysławem Ogrodzińskim przewodniczącym Społecznego Komitetu Odbudowy*, GO, 1988, nr 88 z 16—17 IV, s. 1.

11 R. Wachowiec, *Placówka*, s. 67.

12 *Stanie historyczny dom „Gazety”*, GO, 1986, nr 300 z 24—28 XII, s. 4.

13 Ibidem.

14 C. Pazera, *Powraca na historyczne miejsce w historycznej chwili. Reduta polskości*, GO, 1989, nr 201 z 1 IX, s. 3.

co redakcji taka chałupa”¹⁵. Na to ostatnie pytanie wielokrotnie padała odpowiedź: „Redakcja nie będzie się do niego wprowadzać. Znajdą się w nim pomieszczenia dla muzeum piśmiennictwa Warmii i Mazur oraz księgareni”¹⁶.

Jednak nawet przyszły użytkownik obiektu — Muzeum Warmii i Mazur — aczkolwiek nie kwestionując potrzeby odbudowy domu, nie od razu był przekonany o słuszności pomysłu przeznaczenia go na cele muzealne. W piśmie z lutego 1987 r., skierowanym do Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego, ówczesny dyrektor muzeum dr Jerzy Sikorski, pisał: „Rozważana adaptacja Domu »Gazety Olsztyńskiej« na cele muzealne winna liczyć się z programem muzealnego zagospodarowania zamku po jego kapitalnym remoncie i adaptacji wyłącznie na cele muzealne (prawie czterokrotny wzrost powierzchni ekspozycyjnej). Otóż zgodnie z tym programem, w zamku będzie przygotowana odpowiednia ekspozycja typu historycznego, której brak dotąd na terenie województwa. Ekspozycja ta będzie odnosić się głównie do polskich tradycji historycznych Warmii i Mazur, gdzie problematyka ludności polskiej, ruchu polskiego i polskich tradycji kulturalnych (walka o zachowanie języka polskiego, polska prasa i polskie piśmiennictwo) znajdzie szczególnie wyraz. Niedostateczna dla celów ekspozycyjnych powierzchnia Domu »Gazety Olsztyńskiej« wyklucza możliwość rozwinięcia jakiegokolwiek tematu. Można przy tym łatwo przewidzieć, iż turysta odwiedzający Olsztyn pójdzie w pierwszym rzędzie do zamku, a dopiero jeśli pozwoli mu czas i jeśli będzie miał szczególnej natury zainteresowania — odwiedzi ewentualnie Dom »Gazety Olsztyńskiej«. Jeśli więc nawet znajdzie ów czas, zobaczy w Domu »Gazety Olsztyńskiej« ledwie kącik regionalny w porównaniu z oglądanymi wystawami w zamku. Nietrudno przewidzieć, iż Dom »Gazety Olsztyńskiej« jako punkt muzealny (bo taka tylko byłaby jego skala) nie byłby miejscem zbyt ruchliwym, a poza sezonem — byłby wręcz miejscem martwym. — Proponujemy, aby cały budynek Gazety Olsztyńskiej przeznaczyć na księgarnię i antykwarjat pod nazwą: Księgarnia — Antykwarjat U Pieniężnych”¹⁷.

Takie stanowisko dość szybko uległo zmianie. Muzeum Warmii i Mazur czynnie włączyło się w proces odbudowy i zagospodarowywania nowego obiektu, mimo iż jak donosiła „Gazeta Olsztyńska”: „dyrektor Janusz Cygański nie ukrywa, że najbardziej by się cieszył, gdyby udało mu się zdobyć pieniądze na remont olsztyńskiego zamku. Ale z tego darowanego obiektu także jest zadowolony, to przecież dodatkowe powierzchnie wystawiennicze”¹⁸.

Inicjatorzy odbudowy mieli jasno sprecyzowany program zagospodarowania obiektu: „W odbudowanym Domu »Gazety Olsztyńskiej« znajdzie się muzeum piśmiennictwa Warmii i Mazur oraz klub dziennikarzy. W części pierwszej umieszczone będą stałe zbiory, obrazujące rozwój literatury, badań nad nią, stan czasopiśmiennictwa. Będą też stałe i zmieniające się wystawy poświęcone środowiskom, pokoleniom, poszczególnym twórcom. W dolnej kondygnacji przewidziany jest klub dziennikarzy z programem pracy merytorycznej, stowarzyszeniowej i towarzyskiej”¹⁹.

15 Ibidem.

16 Ibidem.

17 Dom „Gazety Olsztyńskiej”, teczka obiektu, Archiwum Państwowej Służby Ochrony Zabytków (dalej: PSOZ), Oddział w Olsztynie.

18 M. Bułatek, op. cit., s. 4.

19 *Gdy stanie Dom „Gazety Olsztyńskiej”*, GO, 1987, nr 201 z 29—30 VIII, s. 6.

Władysław Ogrodziński przewidywał, iż wraz z przekazaniem budynku do użytku otworzy się dla olsztyńskiego muzealnictwa „ogromna szansa utworzenia poligonu nowoczesności. Powierzchnie ekspozycyjne będą niezbyt wielkie lecz kierunek zainteresowań stworzy ogromne możliwości zastosowania nowoczesnych środków, np. audiowizualnych. Takie muzeum musi mieć przecież zaplecze naukowe i dokumentacyjne, to zaś okazja wprowadzenia techniki komputerowej do prac upowszechnieniowych i bazy warsztatowej muzealnictwa. — Nowocześnie ukształtowany warsztat służyłby również naukowcom. Stanowiłby zresztą własność Muzeum Warmii i Mazur i poszerzał wachlarz możliwości tej placówki. Mam na myśli muzealnictwo w szerokim słowa znaczeniu, a nie tradycyjne placówki zasklepione w antykwaryzmie. Współczesne muzea, w wielu krajach to obserwujemy, są formacją dynamiczną. Dbają o rozległą przydatność społeczną — od szerokiej popularyzacji i dydaktyki, po specjalizacje naukowe”²⁰.

Były też oczekiwania natury bardziej ogólnej. Maria Frieman twierdziła: „Treść, którą żył dom przedwojenny, jest już właściwie nie tyle nieaktualna, ale spełniona. Marzenia moich rodziców, moich dziadów zrealizowały się. Ten nowy dom, który powstanie, musi się wypełnić nowym zadaniem, nową treścią. Jaka? — To życie powie. Najlepiej byłoby, aby tak jak przed stu laty złączył, zebrał grupę ludzi, którzy chcą działać. Ludzi, którzy nie chcą być szarzyną dnia codziennego. Ludzi, którzy siłą swojej woli chcą tworzyć cuda, jak dla mnie jest cudem odbudowa tego domu”²¹. Inni pisali: „ten dom, to pomnik. Trzeba pamiętać o ludziach, którzy tu żyli, tworzyli, o sprawie, której byli wierni. Trzeba pamiętać także, w jaki sposób ten dom przestał istnieć. — W tym domu należałoby także pamiętać o krzywdzie wyrządzonej rodzinie Pieniężnych po wojnie: o eksmisjach, o meblach wyrzuconych na bruk, o krzyżu zdrapywanym z grobu Wandy Pieniężnej”²². „Ten dom — pomnik powinien sensownie służyć społeczeństwu, utrwać wiedzę o regionie. Szczególnie wśród młodych pokoleń”²³. Zaś intencje projektujących go architektów Marka Powązki i Marka Skurpskiego oraz plastyka Edwarda Ratuszyńskiego, były następujące: „Ten dom powinien być uszlachetniony. — Chcielibyśmy żeby — zawsze był odbierany jak pomnik, by kiedyś nie zaczął funkcjonować jak zwykły dom z cegły. — Chcemy, by podobnie jak elewacja zewnętrzna także wnętrze podkreślało jego charakter pomnikowy”²⁴, by „w środku tego domu stworzyć przestrzeń, która pobudzałaby emocje, »wywoływała ducha«. — Projektanci przyjmując do realizacji pomysł odbudowy domu Pieniężnych, od razu założyli, że na placu Świerczewskiego nie stanie jeden samotny dom — pomnik. Uznali, że ten obiekt musi zaistnieć w przestrzeni rewaloryzowanej Starówki. — Optymalnym rozwiązaniem byłoby — zdaniem Ratuszyńskiego — zabudowanie od razu całego kwartału. Ale to okazało się niemożliwe. — Stąd budowę Domu »Gazety« potraktowano jako pierwszy etap rewaloryzacji Starówki”²⁵.

Takie były projekty, założenia i oczekiwania. Do ich realizacji przystąpiła garstka entuzjastów, których staraniem 25 listopada 1986 r. „Prezydium Komitetu Wykonawczego Rady Wojewódzkiej PRON w Olsztynie, uwzględniając wnioski przewodniczącego

20 R. Wachowiec, *Nasze zobowiązania*, s. 4.

21 C. Pazera, op. cit., s. 3.

22 M. Bułatek, op. cit., s. 4.

23 J. Segiet, *Nasz dom w śródmieściu*, GO, 1988, nr 269 z 19—20 XI, s. 6.

24 *Dom — pomnik — nowy fragment Starego Miasta*, GO, 1987, nr 88 z 16—17 IV, s. 4.

25 M. Bułatek, op. cit., s. 4.

Rady i kierownictwa »Gazety Olsztyńskiej«²⁶, powołało dwudziestosześcioosobowy Społeczny Komitet Odbudowy Domu „Gazety Olsztyńskiej”. Przewodniczącym Komitetu został Władysław Ogrodziński — przewodniczący Rady Wojewódzkiej PRON, wiceprzewodniczącymi: Czesław Pazera — redaktor naczelny „Gazety Olsztyńskiej” i Marek Różycki — prezydent miasta Olsztyna, zaś sekretarzem Roman Wachowicz — zastępca redaktora naczelnego „Gazety Olsztyńskiej”. W późniejszym terminie do składu prezydium dokooptowano Jana Jaszczuka, który pełnił funkcję skarbnika. Członkami Komitetu, oprócz córek Seweryna Pieniężnego — Ewy Bojarskiej i Marii Frieman — zostali przedstawiciele władz oraz środowisk naukowych i kulturalnych Olsztyna²⁷. W uchwale powołującej Komitet stwierdzano, iż „Prezydium KW RW PRON²⁸: „a) uznaje za wysoce wskazane zakończenie odbudowy Domu Gazety Olsztyńskiej przed dniem 1 września 1989 r., tj. w 50-tą rocznicę wybuchu II wojny światowej i zburzenia przez hitlerowców siedziby Redakcji i Drukarni »Gazety Olsztyńskiej«, b) uznaje za pożądane i celowe przeznaczenie odbudowanego Domu »Gazety Olsztyńskiej« na Muzeum Piśmiennictwa Warmii i Mazur”²⁹.

2 grudnia 1986 r. odbyło się zebranie inauguracyjne Komitetu³⁰. Od tego dnia rozpoczął się wyścig z czasem. Wielokrotnie działania wyprzedzały, wymagane przez obowiązujące procedury, formalności i uzgodnienia. Społeczny Komitet Odbudowy początkiem faktycznej działalności znacznie wyprzedził moment swej rejestracji — 4 maja 1987 r. Rozpoczęta wkrótce po rejestracji zbiórka pieniędzy w niespełna rok później okazała się niezgodna z prawem i dopiero wówczas podjęto starania o jej zalegalizowanie. Od połowy 1988 r. w kosztach odbudowy partycypował wojewódzki konserwator zabytków, a w lipcu następnego roku wszczęto przeciwko niemu postępowanie o naruszenie dyscypliny budżetowej, gdyż część przekazanych funduszy pochodziła ze środków przeznaczonych na remonty zabytków, a skierowano je „na odbudowę obiektu, który nie istnieje i nie został odnotowany w rejestrze zabytków”³¹. Decyzja o wpisaniu, będącego jeszcze w trakcie budowy, obiektu do rejestru zabytków zapadła dopiero kilka miesięcy później.

26 Uchwała Komitetu Wykonawczego Rady Wojewódzkiej PRON, Archiwum Domu „Gazety Olsztyńskiej”.

27 „Andrzej Białtrocyk — przew. RM PRON w Olsztynie, Henryk Baranowski — Wicewojewoda Olsztyński, Jan Chłosta — członek KW RW PRON, Lucjan Czubieli — Woj. Konserwator Zabytków, płk dypl. Józef Flis — D-ca Garnizonu, doc. dr hab. Tadeusz Maria Gelewski — wiceprzewodniczący RW PRON, Andrzej Głębocki — wiceprzewodniczący WRN, Otylia Grot — Budowniczy Polski Ludowej, Stanisław Grzegorzak — przewodniczący MRN, Waclaw Hojszyk — sekretarz RW PRON, Bolesław Karpowicz — dyrektor Wydz. Kultury i Sztuki UW, Marian Kochalski — dyrektor OZGraf., Grzegorz Molik — kier. Wydz. Ideolog. i Inform. KW PZPR, Janusz Okuniewski — dyr. PP »Dom Książki«, Ryszard Pawłowski — Architekt Miejski, Mieczysław Porzuczek — wiceprzewodniczący RW PRON, dr Jerzy Sikorski — dyr. Muzeum Warmii i Mazur, płk dypl. Zygmunt Skotnicki — szef Woj. Sztabu Wojskowego, dr Stefan Strumiłło — I sekretarz KM PZPR, doc. dr Edmund Wojnowski — dyrektor OBN im. W. Kętrzyńskiego” — Uchwała Komitetu Wykonawczego Rady Wojewódzkiej PRON, Archiwum Domu „Gazety Olsztyńskiej”.

28 W późniejszych dokumentach wielokrotnie KW RW PRON wymieniany jest zamiennie ze Społecznym Komitetem Odbudowy Domu „Gazety Olsztyńskiej” jako inwestor odbudowy.

29 Archiwum Domu „Gazety Olsztyńskiej”.

30 W niektórych dokumentach dzień ten podawany jest jako data powstania Społecznego Komitetu Odbudowy Domu „Gazety Olsztyńskiej”.

31 Zawiadomienie z 13 VII 1989 r. o wszczęciu przez Wydział Finansowo-Gospodarczy Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie postępowania dyscyplinarnego przeciwko Wojewódzkiemu Konserwatorowi Zabytków, Dom „Gazety Olsztyńskiej”,teczka obiektu, Archiwum PSOZ, Oddział w Olsztynie.

Pieniądze, a właściwie ich brak, był największym problemem inicjatorów odbudowy. Pierwszy, przygotowany w 1987 r., kosztorys całej inwestycji zamykał się kwotą 120 mln zł. W tym koszt budynku szacowano na 46 mln zł, 60 mln zł przeznaczano na uzbrojenie zewnętrzne, zaś 14 mln zł — na wykupy. Trzy lata później inwestycja kosztowała już 1 277 888 247 zł, z czego sieci zewnętrzne 638 mln zł, a sam budynek — 639 mln zł³². W następnym roku koszty podniosły się o kolejne 600 mln zł, a to jeszcze nie był koniec. Tak kolosalny wzrost spowodowany był przede wszystkim panującą w tym czasie inflacją oraz włączeniem w koszty rekonstrukcji domu budowy sieci ciepłowniczej i wodno-kanalizacyjnej. Zapomniano o tym, że instalacje te, zasilające całe Stare Miasto, miały być sfinansowane z budżetu miasta. W efekcie, mimo iż Komitetowi kilkakrotnie udawało się zebrać konieczną do skończenia odbudowy kwotę, zawsze było to za mało, aby zakończyć całą inwestycję.

Potrzebne do prowadzenia budowy fundusze pozyskiwano dzięki apelom wysyłanym do zakładów pracy, władz miejskich, wojewódzkich, centralnych, instytucji państwowych oraz zamieszczanym na łamach „Gazety Olsztyńskiej”. W sumie odpowiedziało na nie kilkadziesiąt osób fizycznych i instytucji państwowych³³. Wysokości wpłat były bardzo

32 Protokół zebrania Społecznego Komitetu Odbudowy Domu „Gazety Olsztyńskiej” z 19 XI 1990 r., Archiwum Domu „Gazety Olsztyńskiej”.

33 Według zapisów przechowywanej w archiwum Domu „Gazety Olsztyńskiej” księgi kasowej Społecznego Komitetu Odbudowy, ofiarodawcami byli: Władysława Knosała — Olsztyn, Anna Paulus — Poznań, Irena i Marian Barczowie — Olsztyn, Antoni Bartnicki — Żory, Ewa i Roman Bojarscy — Wesola, Maria i Zbigniew Friemanowie — Łódź, Jadwiga Hasenberg — Olsztyn, Irmgarda Zentek — Klebark Wielki, Barbara i Paweł Ludowiczowie — Warszawa, Małgorzata Drossel — Olsztyn, Maria Kuczkowska — Olsztyn, Ziemowit Pieniężny — Zielona Góra, Izabela Pieniężna — Zielona Góra, Emilia Maczugowa — Olsztyn, Maria i Tadeusz Marwiński — Gdynia, Janina i Ewa Rotter — Żory, rodzina Samulowskich — Olsztyn, Barbara Mierzwińska — Żory, Wojciech Barcz — Olsztyn, Andrzej Ryński — Olsztyn, Tadeusz Willan — Olsztyn, Feliks Walichnowski — Olsztyn, Mieczysław Choromański — Szczytno, Janusz Baran — Olsztyn, Jacek Trawczyński — Szczytno, Wacław Krukowski — Olsztyn, Anna Brożyn — Olsztyn, Kazimierz Zakrzewski — Radomno, Wojciech Wedle — Olsztyn, Janina Kozyra — Olsztyn, Jan Iwański — Olsztyn, Halina i Jan Koplin — Olsztyn, Towarzystwo Przyjaciół „Gazety Olsztyńskiej”, Polski Monopol Loteryjny, Wojewódzka Komisja Czynów Społecznych, Totalizator Sportowy, Olsztyńskie Zakłady Graficzne, Wojewódzki Konserwator Zabytków, Międzynarodowa Loteria Dziennikarzy, Stowarzyszenie „PAX” — Oddział w Olsztynie, Olsztyńskie Zakłady Opon Samochodowych „Stomil” — Olsztyn, Kombinat Budowlany — Olsztyn, Zakłady Sprzętu Oświetleniowego „Polar-Farel” — Kętrzyn, Pracownicy Biura RW PRON — Olsztyn, RSW „Książka — Prasa — Ruch” — Olsztyn, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego PZZ — Olsztyn, mieszkańcy wsi Połęczce, Zarząd Główny Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL, Pracownicy Polskiego Radia i TV — Olsztyn, Chór Collegium Musicum — Olsztyn, Przedsiębiorstwo „Pewex” — Warszawa, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego, Gminna Rada Narodowa w Dwyłtach, Społeczna Rada Jarmarków — Olsztyn, Społeczna Rada Jarmarków — Mrągowo, Rada Sołecka w Parlezie Małej, Iławskie Przedsiębiorstwo Budowlane, Oddział SSK „Pojezierze” — Reszel, ZPD „Morena” — Bartoszyce, Pracownicy Ośrodka Szkolenia Kursowego — Bęsia, Izba Adwokacka — Olsztyn, Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług — Olsztyn, Instytut Kształcenia Nauczycieli — Olsztyn, ZPO „Warmia” — Kętrzyn, Wyższa Szkoła Oficerska WSW — Szczytno, Komitet Uczelniany PZPR przy Wyższej Szkole Oficerskiej WSW — Szczytno, SSK „Pojezierze” — Olsztyn, Koło Polskiego Towarzystwa Historycznego — Szczytno, Komenda Chorągwi ZHP — Olsztyn, Rejonowy Ośrodek Pracy Partyjnej — Szczytno, Przedsiębiorstwo PKS — Olsztyn, Pracownicy KW PZPR — Olsztyn, Biuro Projektów Budownictwa Wiejskiego — Olsztyn, Wojewódzka Biblioteka Publiczna — Olsztyn, Wojewódzka Biblioteka Pedagogiczna — Olsztyn, Koło SIP z Wydziału Technologii Żywności ART — Olsztyn, Rejonowy Ośrodek Pracy Partyjnej — Morąg, Rejonowy Ośrodek Pracy Partyjnej — Lidzbark Warmiński, Rejonowy Ośrodek Pracy Partyjnej — Ostróda, Komenda Wojewódzka Straży Pożarnych — Olsztyn, Pracownicy Archiwum Państwowego — Olsztyn, Pracownicy Biura Rent Kolejowych — Olsztyn, Zakładowa Straż Pożarna OZOS — Olsztyn, Komenda Rejonowa Straży Pożarnych — Ostróda, Straż Pożarna CPN — Gutkowo, Rejonowy Ośrodek Pracy Partyjnej — Bartoszyce, Rejonowy Ośrodek Pracy Partyjnej — Nidzica. Listę tę uzupełniono w GO, 1989, nr 201 z IX, s. 3 o następujących

zróznicowane — od symbolicznych po znaczące. Najhojniejszymi ofiarodawcami byli: Towarzystwo Przyjaciół „Gazety Olsztyńskiej”, Polski Monopol Loteryjny, Totalizator Sportowy, Wojewódzki Konserwator Zabytków, Międzynarodowa Loteria Dziennikarzy. Zdecydowanie największe wpłaty pochodziły jednak z Wojewódzkiej Komisji Czynów Społecznych, której przewodniczącym był wicewojewoda olsztyński Henryk Baranowski — osoba niemal od początku patronująca odbudowie domu „Gazety Olsztyńskiej”. Sekretarz Komitetu Odbudowy Roman Wachowiec wspomina: „W listopadzie 1987 roku odbyło się spotkanie prezydium komitetu z wicewojewodą Henrykiem Baranowskim, odpowiadającym także za sprawy budownictwa. Wtedy usłyszeliśmy: »Zostałem zobowiązany przez I sekretarza KW do nadzorowania sprawy. Jeśli tak, to zadanie będzie wykonane bez biurokratycznych zapór«³⁴. Poparcie to było dla Komitetu niezwykle cenne, wręcz umożliwiające kontynuowanie prac.

Ich efekt zaprezentowany został 16 kwietnia 1988 r. na łamach „Gazety Olsztyńskiej”, w artykule *Rusza odbudowa historycznego domu „Gazety Olsztyńskiej”*³⁵. W przytaczanej tam wypowiedzi Władysław Ogrodziński stwierdzał: „Nikt z tych, którzy w 1986 roku podejmowali się zadania odbudowy, nie zdawał sobie sprawy z tego, jak wielu uzgodnień formalnych, w stosunku do już poprzednio poczynionych, trzeba będzie dokonać w tej części Starego Miasta. Ale mamy już projekt; dokumentacja jest gotowa i zapłacona. Mamy wykonawcę — Pracownię Konserwacji Zabytków. — To, co komitet, grono ludzi przecież niefachowych, jeżeli idzie o budownictwo, mógł zrobić, zrobił”.

Miesiąc później do wojewódzkiego konserwatora zabytków dotarła informacja, iż „w dniu 17.05.1988 r. w trakcie prac budowlanych związanych z budową Domu »Gazety Olsztyńskiej« — w wyniku eksploracji wykopu stwierdzono obecność średniowiecznych warstw kulturowych z konstrukcjami drewnianymi”³⁶. Dwa dni później „Gazeta Olsztyńska” donosiła: „Gdy za parkanem — odgradzającym teren budowy — na placu Świerczewskiego rozpoczynano wykop, spodziewano się odkryć fundamenty stojących tu przed kilkudziesięciu laty domów — także Domu „Gazety Olsztyńskiej”. I sensacja! Pod warstwą ziemi i gruzów znaleziono znacznie więcej. Najpierw odsłonięto wykładany granitową kostką rynsztok obniżający się w kierunku zamku (najprawdopodobniej z czasów międzywojennych), głębiej natomiast dokopano się do jeszcze wcześniejszej — jak określają specjaliści — »warstwy kulturowej«. Jest to drewniana konstrukcja — pale z fragmentami plecionki”³⁷. 20 maja odbyło się spotkanie, którego przebieg „Gazeta Olsztyńska” relacjonowała następująco: „— Na Biskupin to raczej nie wygląda — mówi ktoś. — Pale są za rzadkie i za cienkie.

Lekceważyć jednak niczego nie można. Na placu zebrali się więc przedstawiciele Społecznego Komitetu Odbudowy z przewodniczącym Władysławem Ogrodzińskim, wykonawcy, projektanci, archeolodzy i wojewódzki konserwator zabytków Lucjan Czubieli. —

Po zebraniu warstwy kulturowej trzeba zejść niżej o jakieś pół metra. Gdyby się ofiarodawców: Pelagia Stramkowska — Olsztyn, zespół „Gazety Olsztyńskiej”, Centrum Półprzewodników — Szczytno, zaś w GO, 1989, nr 232 z 7—8 X, s. 3 dodano nazwisko Stanisława Iwańczyka ze Śmiardowa.

34 R. Wachowiec, *Placówka*, s. 69.

35 R. Wachowiec, *Nasze zobowiązania*, ss. 1, 4.

36 Pismo dyrektora PP PKZ Antoniego Gawrona, Dom „Gazety Olsztyńskiej”, teczka obiektu, Archiwum PSOZ, Oddział w Olsztynie.

37 (be), *Tam, gdzie Dom „Gazety”*. *Sensacyjne znalezisko*, GO, 1988, nr 116 z 19 V, s. 1.

chciało odsłonić wszystko, idealnie aż do konfiguracji średniowiecznej, trzeba by wywieźć tysiące metrów ziemi.

— Projekt przewiduje dwie kondygnacje piwnic. W jakim poziomie je utrzymać? To jest moment do decyzji.

— Głębiej niż pół metra kopać nie trzeba.

— Czyli jeszcze tylko pół metra.

— Rozumiem, że ta decyzja przyspiesza pracę — mówi redaktor naczelny »Gazety« Czesław Pazera.

— Tak, dzisiejsza decyzja jest jedyna i nieodwołalna — potwierdza mgr Lucjan Czubieli.

— Co z tymi słupami?

— Zbadamy. Od czwartku dokumentowana jest cała warstwa kulturowa. Prowadzą ją Małgorzata Birezowska i Adam Mackiewicz z nadzoru archeologicznego.

— I trzeba pomóc archeologom, by nie hamować budowy. Czas koparki też trzeba liczyć.

— Oj trzeba. Godzina jej pracy kosztuje 6 tys. zł, a godzina pracy wywrotki około 4 tysięcy.

— Kierownik budowy Przedsiębiorstwa Budownictwa Komunalnego, które do końca czerwca ma wykonać płytę fundamentową, jest z tej decyzji zadowolony³⁸.

Pomyślna — z punktu widzenia ekip budowlanych — decyzja, jednoznacznie negatywnie przyjęta została przez prowadzących nadzór archeologów. Małgorzata Birezowska twierdzi wprost: „Zakres nadzoru archeologicznego był bardzo ograniczony. I etap [prac archeologicznych] zdeterminowany był pracą koparki. — Taki sposób wybierania warstw ziemnych spowodował ogromne zniszczenia substancji zabytkowej i niepowetowane straty dla badań starego miasta Olsztyna. — W takiej sytuacji możliwości badawcze i interpretacja uzyskanych danych źródłowych są minimalne³⁹”. Podobna jest opinia Adama Mackiewicza: „W wyniku wykonanego wykopu stwierdzono tylko obecność nowożytnych fundamentów kamiennie-ceglanych, fragmentu uliczki wykonanej z kostki granitowej w północnej części wykopu oraz dużego fragmentu palisady średniowiecznej. Niestety ze względu na ówczesną sytuację polityczną oraz nastawienie władz, pomimo odkrycia relikwii średniowiecznych (pierwotnych) umocnień miejskich, prac nie można było przerwać w celu wykonania ich eksploracji oraz dokładnego udokumentowania⁴⁰”.

Prace budowlane kontynuowano. 9 listopada 1988 r. odbyła się uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego⁴¹, w której uczestniczył Jan Dobraczyński, przewod-

38 Jg, *Tam, gdzie Dom „Gazety”*. Decyzja nieodwołalna, GO, 1988, nr 118 z 21—22 V, s. 5.

39 M. Birezowska, Olsztyn. *Plac gen. K. Świerczewskiego. Wyniki nadzoru archeologicznego z wykopu pod budowę Domu „Gazety Olsztyńskiej”*, Olsztyn 1988 (rysunki i fotografie A. Mackiewicz, fotografie R. Merchel), Archiwum PSOZ Oddział w Olsztynie, sygn. 226, ss. 1—2.

40 A. Mackiewicz, *Historia badań archeologicznych Starego Miasta*, Studia Warmińskie, 1996, t. 33, s. 333.

41 Tekst dokumentu: „9 listopada 1988 roku kładziemy w Olsztynie kamień węgielny pod odbudowywany po półwiecu Dom »Gazety Olsztyńskiej«. Pięćdziesiąt trzy lata ów ośrodek ruchu polskiego na Warmii i Mazurach słowem i poświęceniem swych twórców — Jana Liszewskiego i rodu Pieniężnych służył tej, co nie zginęła, przygotowując jej powrót na Warmię i Mazury. Barbarzyńska nienawiść do słusznej sprawy zniósła w listopadzie 1939 r. z powierzchni miasta siedzibę »Gazety Olsztyńskiej« przy ulicy Młyńskiej pod numerem drugim. Zastug i wdzięcznej pamięci rodaków nie zdołała zniweczyć. Dźwigamy ów Dom z myślą o pięćdziesięcioleciu wybuchu II wojny światowej na pożytek i chwałę kultury polskiej. Kształt materialny Domu można było zniszczyć,

niczący Rady Krajowej PRON. „Gazeta Olsztyńska” relacjonowała: „W miejscu, gdzie dawniej stał dom »Gazety Olsztyńskiej«, znów zebrali się ludzie. Przyszli, by uczestniczyć w inauguracji odbudowy tego, co przemoc chciała na zawsze unicestwić. Licznie zgromadzili się dawni działacze spod znaku Rodła, przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich Olsztyna, organizacji politycznych, kulturalnych i kombatanckich, mieszkańcy. Przybyły poczty sztandarowe z olsztyńskich szkół podstawowych noszących imiona ludzi zasłużonych dla polskości tych ziem: Ryszarda Knosały, Seweryna Pieniężnego, Marii Zientary-Malewskiej, a także Jana Liszewskiego z Górowa [Iławeckiego], Franciszka Barcza z Butryna, »Gazety Olsztyńskiej« z Dywit oraz Zespołu Szkół Gastronomiczno-Handlowych im. Polaków spod znaku »Rodła« w Olsztynie. Orkiestra odegrała Mazurka Dąbrowskiego. Po czym, witając zebranych, przewodniczący RW PRON Władysław Ogrodziński przypomniał tragiczne dzieje ostatniego wydawcy »Gazety« — Seweryna Pieniężnego. — Obecna na uroczystości córka Seweryna Pieniężnego — Maria Frieman nie kryła wzruszenia: — Widziałam agonię tego mojego gniazda rodzinnego. Przygarnięta przez obcych ludzi przychodziłam tutaj codziennie. Widziałam, jak nasz dom stawał się coraz mniejszy, małał. Wydawało mi się wtedy, że już go nigdy nie zobaczę. A jednak zdarzają się cuda. Dożyłam takiego. Zdaję sobie jednak sprawę, ile trzeba było wysiłku włożyć, by doprowadzić do dzisiejszego dnia, by zdobyć społeczne poparcie dla idei odbudowy. To wszystko zostało dopełnione. Spełniają się nasze marzenia. Chciałabym, żeby ten dom znów był pełen ludzi, którzy nie chcą siedzieć z założonymi rękami.

Rozpoczyna się składanie podpisów pod aktem erekcyjnym. — Podpisany akt erekcyjny zostaje zamknięty w stalowym pojemniku i wmurowany w fundamenty Domu. Za cenną inicjatywę społeczną podziękował Jan Dobraczyński. Powiedział m.in. — Jeżeli tylko pozwolą mi siły, przyjadę za rok, kiedy już powstanie ten dom. Zebrani na uroczystości składają swoje podpisy w księdze pamiątkowej. Jako pierwsze podpisują się: Maria Frieman oraz byłe współpracownice S. Pieniężnego — Pelagia Stramkowska i Emilia Maczugowa, a także Otylia Grot i Władysława Knosałowa, które bywały w tym domu tak często i znały jego atmosferę. — Uroczystość zakończył hymn »O, Warmio moja miła«⁴².

Mimo piętujących się trudności prace budowlane kontynuowano. Na początku roku 1989 zmieniono w niewielkim zakresie funkcje użytkowe domu, rezygnując z umiejscowienia w nim klubu dziennikarzy. Wiosną „Gazeta Olsztyńska” donosiła: „Po kilku miesiącach robót ziemnych — tych najbardziej niewdzięcznych — ruszyła budowa Domu »Gazety Olsztyńskiej«. Mury już widać ponad poziomem placu Świerczewskiego. Gotowe są dwie kondygnacje podziemne i zaawansowane prace w części parterowej. Do

człowieka, który w nim trwał do ostatniego tchu — umęczyć, lecz pamięci miejsca, uświęconego pracą i ofiarą, gwałt wydrzeć nie zdołał. Budowlę wznosi ze składek społecznych Komitet Odbudowy Domu »Gazety Olsztyńskiej«. W siedemdziesiątą rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości kamień węgielny kładą: Jan Dobraczyński — pisarz, przewodniczący Rady Krajowej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego; Władysław Ogrodziński — przewodniczący Społecznego Komitetu Odbudowy; Ewa Bojarska i Maria Frieman — córki Wandy i Seweryna Pieniężnych; Bogdan Mazurek — w imieniu władz wojewódzkich przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej; Stanisław Grzegorzak — w imieniu władz miejskich przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej. W imieniu kontynuatorów tradycji »Gazety Olsztyńskiej«: Czesław Pazera — redaktor naczelny »Gazety Olsztyńskiej«; Marian Kochalski — dyrektor Olsztyńskich Zakładów Graficznych im. Seweryna Pieniężnego; Jerzy Okuniewski — dyrektor »Domu Książki«; Janusz Cygański — dyrektor Muzeum Warmii i Mazur; Edmund Wojnowski — dyrektor Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego”.

42 H. Leśniowski, *Akt erekcyjny pod Dom „Gazety”. Pamięci wydrzeć nie zdołali*, GO, 1988, nr 261 z 10 XI, ss. 1, 3.

końca kwietnia zostanie ona pokryta stropem, do końca lipca budynek zostanie przekazany w stanie surowym”⁴³. Termin ten okazał się jednak zbyt optymistyczny. W sierpniu Władysław Ogrodziński pisał do Jana Dobraczyńskiego: „Mimo podejmowanych wysiłków nie zdołaliśmy doprowadzić do końca odbudowy Domu »Gazety Olsztyńskiej« i tym samym spełnić zamiaru oddania budynku do użytku w początku września. Termin oddała się o około pół roku. W tej sytuacji poprzestajemy w dniu 1 września br. na symbolicznej uroczystości »przywrócenia na dawne miejsce« zewnętrznego kształtu Domu. Ten jest już zamknięty (brak tylko zewnętrznego pokrycia dachówką). — Otwarcia Domu pragnęlibyśmy dokonać albo 22 stycznia 1990 r., tj. w 45. rocznicę wyzwolenia Olsztyna, albo w 100-lecie urodzin i 50-lecie śmierci Seweryna Pieniężnego młodszego, tj. 24 lub 25 lutego 1990 r.”⁴⁴

„1 września 1989 r., plac Świerczewskiego w centrum Olsztyna, południe. Zamilkł złowrogi ryk syren, obwieszczający 50. rocznicę napaści hitlerowskich Niemiec na Polskę, przebrzmiały też dźwięki »Mazurka Dąbrowskiego« w wykonaniu orkiestry wojskowej olsztyńskiego garnizonu. Do budynku wzniesionego na dawnym Targu Rybnym, w pobliżu miejsca, gdzie do wojny stał dom ostatniego wydawcy i redaktora »Gazety Olsztyńskiej« Seweryna Pieniężnego zbliża się jego córka Ewa Bojarska. Jeden ruch ręką i opada biało-czerwona materia odsłaniając napis »Gazeta Olsztyńska« widniejący na frontonie domu. Tak oto po upływie półwiecza powróciła symbolicznie na dawne miejsce siedziba jedyne polskiego dziennika w Prusach Wschodnich, unicestwiona przez hitlerowców jesienią 1939 r. — Dom ten — przypomniła z tej okazji Ewa Bojarska — mieścił przez całe dwudziestolecie międzywojenne nie tylko wydawnictwo »Gazety Olsztyńskiej«, ale był także miejscem, w którym się urodziłam, miejscem najbezpieczniejszym, w jakim przyszło mi żyć. W 1939 r. zabrano z niego ojca, potem razem z matką musiałyśmy opuścić go na zawsze. Niemcy burzyli już martwy obiekt, ponieważ dom był dla nas dopóty, dopóki żyli w nim ludzie tworzący jego atmosferę: Agnieszka Glińska, Konrad Borkowski, Eugeniusz Liedtke, Antoni Szajek, a także Marysia, Emilka, Jadzia, Basia, Aleks, Bernard i inni. Oni wszyscy wspólnie z rodzicami tworzyli wspaniały zespół, który charakteryzowały: kompetencja, pracowitość i sumiennosc. — Chcę serdecznie pogratulować redaktorowi naczelnemu i jego zespołowi tego przedsięwzięcia, a osobom, które będą użytkować ten dom, życzyć, aby potrafiły stworzyć choć trochę tej atmosfery, jaka panowała w naszym domu.

Uroczystość symbolicznego przywrócenia napisu na Domu—pomniku zgromadziła, obok Ewy Bojarskiej z synem Stefanem, osoby i członków rodzin związanych z przedwojenną »Gazetą Olsztyńską« i domem Seweryna Pieniężnego, którzy zapisali piękną kartę w krzewieniu polskości na Warmii i Mazurach, m.in.: Otylię Grotową, Władysławę Knosałową, Pelagię i Irenę Stramkowskie, Marię Kensbock, przedstawiciele rodzin Samulowskich, Szczepańskich, Barczów, Liszewskich. Przybyły poczty sztandarowe ze szkół podstawowych noszących imiona ludzi zasłużonych dla polskości tych ziem. Obecni byli także przedstawiciele władz administracyjnych i politycznych województwa i miasta —.

— Właściwie ten dom przestał dla mnie istnieć z chwilą, gdy się z niego wyprowadziłam — powiedziała pani Ewa Bojarska dziennikarzowi naszej »Gazety«. — Ale

43 *Odbudujemy Dom „Gazety Olsztyńskiej”*, GO, 1989, nr 88 z 15—16 IV, s. 1.

44 Archiwum Domu „Gazety Olsztyńskiej”.

dziś, kiedy weszłam na plac i zobaczyłam stojący budynek, to coś się we mnie poruszyło. Tak jak bym się znalazła w innym, dawnym świecie”⁴⁵.

Wkrótce po zakończeniu rekonstrukcji zewnętrznego kształtu budynku, 19 października 1989 r. zapadła decyzja o wpisaniu go, pod numerem A-4134, do rejestru zabytków. W uzasadnieniu decyzji pisano: „Dom wolno stojący, usytuowany kalenicowo do ulicy. Murowany z cegły, licowany. Wzniesiony na rzucie prostokąta, podpiwniczony, 2-kondygnacyjny. Elewacja frontowa 7-osiowa z wejściem na osi środkowej. Okna prostokątne, zamknięte odcinkowo. Dach dwuspadowy, kryty dachówką ceramiczną, holenderską. Dom ten, pierwotnie przy ul. Młyńskiej 2, zakupiony przez Warmiński Komitet Plebiscytowy, od maja 1920 r. do 31 VIII 1939 r. siedziba redakcji i wydawnictwa »Gazety Olsztyńskiej«, następnie zburzony przez hitlerowców, był dowodem polskiego trwania na Warmii i w okresie międzywojennym skupiał działalność organizacji polskich na terenie b. Prus Wschodnich. Całkowicie odbudowany w latach 1987—1989 z przeznaczeniem na Oddział Muzeum Warmii i Mazur jest symbolem walki z germanizacją i polskiego trwania na tych terenach. Wartość historyczna, jaka wiązała się z tym obiektem, zadecydowała o podjęciu decyzji o jego całkowitej odbudowie i wpisaniu do rejestru zabytków woj. olsztyńskiego”⁴⁶.

Zbliżały się kolejne, planowane przez Komitet terminy otwarcia obiektu, które jednak znów okazały się nierealne. Budynek ciągle nie był gotowy, tak więc setną rocznicę urodzin i pięćdziesięciolecie śmierci Seweryna Pięczęnego uczczono mszą świętą w olsztyńskiej katedrze, wieczorem zamkowym i koncertem w filharmonii. Ponadto kiluosobowa delegacja udała się na teren dawnego obozu Hohenbruch, miejsca śmierci Seweryna Pięczęnego. Po raz pierwszy pojechała tam również Ewa Bojarska z synem i wnuczką.

Rozpoczął się chyba najtrudniejszy okres w dziele odbudowy. W notatce protokolarnej z posiedzenia Prezydium Komitetu z 30 lipca 1990 r. stwierdzano: „Sytuacja Komitetu uległa poważnej zmianie. Przestała istnieć Wojewódzka Rada Narodowa wspierająca odbudowę z funduszy na popieranie czynów społecznych, odszedł ostatnio ze stanowiska wicewojewoda H. Baranowski, wspierający czynnie dzieło odbudowy. Komitet stracił dotychczasowe oparcie czynników oficjalnych, dają natomiast znać o sobie tendencje do przechwycenia budynku przez czynniki nie mające nic wspólnego z odbudową”⁴⁷. W takiej sytuacji 19 listopada, odbyło się zebranie Komitetu, na którym dyrektor Muzeum Warmii i Mazur podjął decyzję o przejęciu budynku w stanie, w jakim aktualnie się on znajduje. W związku z tym przegłosowano, iż „Komitet upoważnia Muzeum do podejmowania działań z władzami miasta i inwestorem zastępczym celem jak najszybszego zakończenia budowy”. Stwierdzenie to z ulgą przyjęła Maria Frieman, która obawiała się, że budynek przeznaczony zostanie na hurtownię lub przekazany będzie jakiemuś prywatnemu przedsiębiorstwu⁴⁸.

Chęć przejęcia obiektu wykazywały nie tyle prywatne przedsiębiorstwa, co władze miasta. W maju 1991 r. prezydent Olsztyna Jerzy Bukowski wystąpił do wojewody z wnioskiem o skomunalizowanie działki wraz z wznoszonym na niej domem „Gazety

45 D. Duczynski, *Stworzyć choć trochę tej atmosfery jaka panowała w tym domu. Przypięta pamięć*, GO, 1989, nr 202 z 2—3 IX, ss. 1, 4.

46 Dom „Gazety Olsztyńskiej” teczka obiektu, Archiwum PSOZ, Oddział w Olsztynie.

47 Archiwum Domu „Gazety Olsztyńskiej”.

48 Protokół zebrania Społecznego Komitetu Odbudowy — ibidem.

Olsztyńskiej”. Wobec otrzymania decyzji odmownej Urząd Miasta wycofał swoje zobowiązania dotyczące udziału w kosztach rekonstrukcji budynku⁴⁹. Konsekwencją tego było wstrzymanie prac budowlanych. Nie był to jednak koniec starań o skomunalizowanie działki. Władze miasta wielokrotnie odwoływały się od kolejnych odmownych decyzji, a sprawa rozpatrywana była przez Krajową Komisję Uwłaszczeniową, Naczelny Sąd Administracyjny i Trybunał Konstytucyjny. Dwuletni spór zakończył, oddalając skargę Prezydenta Miasta Olsztyna, Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie. W wyroku, ogłoszonym 13 grudnia 1993 r. stwierdzono, iż „sam fakt partycypowania w kosztach zabudowy nieruchomości nie przesądza o tym, że nieruchomość należała do organu partycypującego w kosztach budowy”⁵⁰.

Wkrótce po pierwszej próbie skomunalizowania działki okazało się, że miasto nie jest jedynym pretendentem do przejęcia budynku. Taką chęć wyraziła również redakcja „Gazety Olsztyńskiej” z jej nowym wydawcą Spółką „Edytor” i nowym redaktorem naczelnym — Tomaszem Śrutkowskim. Pozytywny klimat wokół tych roszczeń miał przygotować zamieszczony na łamach pisma 2 września 1991 r. artykuł *Plama na honorze miasta*. Po przedstawieniu historii rekonstrukcji obiektu oraz prezentacji obecnego stanu placu budowy autor pisał: „Na olsztyńskiej Starówce w pobliżu placu Świerczewskiego mieszka Andrzej Samulowski, którego dziadek przed ponad stu laty wraz z Janem Liszewskim podjął próbę wydania pierwszego numeru »Gazety Olsztyńskiej«. Andrzej Samulowski obecny stan zaniedbań na placu określa mianem współczesnego skansenu bałaganu, który władzom miejskim wystawia jak najgorszą opinię. — Przecież tędy przechodzą dziennie tysiące turystów, głównie niemieckich — mówi Samulowski. — Niemcy nie zwiedzają Zatorza czy Nagórek, oni krążą właśnie po Starówce. Widzą i fotografują ten pejzaż kompletnego zapuszczenia, który firmuje na froncie domu napis — »Gazeta Olsztyńska«. — Trzeba nie mieć wstydu, aby tego nie zauważyć, aby utrzymywać podobny śmietnik niemal pod oknami ratusza. I niech nikt nie mówi, że chodzi tu o brak pieniędzy. To jest kwestia kultury i gospodarności. Paradoksem jest, że dom »Gazety« podjęły się odbudować poprzednie, komunistyczne władze. Świadczy to o tym, że po latach błędów pojęły wreszcie, jaki powinien być stosunek do historii tych ziem i polskiej tradycji. Jak na tym tle oceniać obecne władze, te po okrągłym stole?”

Wczoraj — 1 września — minęły 52 lata od dnia, kiedy do domu »Gazety Olsztyńskiej« weszli Niemcy — , którzy skonfiskowali »Gazetę Olsztyńską« z datą 1 września 1939, splądrowali drukarnię, redakcję, księgarnię i mieszkanie, którzy nałożyli areszt domowy na ostatniego właściciela, wydawcę i redaktora przedwojennej »Gazety Olsztyńskiej« — Seweryna Pieniężnego.

Dziś w odbudowywanym domu »Gazety Olsztyńskiej«, na najniższej jego kondygnacji, woda sięga po kostki. Od strony parku chuligani wybijają szyby w oknach. Plac budowy zarasta chwastami. Nieważne więc, czy to miejsce w centrum miasta ciągle jeszcze nazywa się placem Świerczewskiego, czy już Targiem Rybnym, bo w tej chwili jest ono przede wszystkim plamą na honorze — miasta”⁵¹.

W dniu, w którym artykuł został opublikowany, Tomasz Śrutkowski wystosował do przewodniczącego Społecznego Komitetu Odbudowy Domu „Gazety Olsztyńskiej”

49 Pismo Prezydenta Miasta J. Bukowskiego do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Usług Inwestycyjnych, z 2 VIII 1991 r. — ibidem.

50 Archiwum Domu „Gazety Olsztyńskiej”.

51 T. Śrutkowski, *Plama na honorze miasta*, GO, 1991, nr 167 z 2 IX, s. 3.

Władysława Ogrodzińskiego pismo, z następującą propozycją: „oficjalnie występuję do Komitetu z ofertą przejścia przez redakcję »Gazety Olsztyńskiej« historycznego Domu »Gazety« Pieniężnych i składam deklarację ukończenia w tym obiekcie, w możliwie najkrótszych terminach, wszelkich zaległych prac budowlanych oraz prowadzenia w domu działalności redakcyjno-wydawniczej »Gazety Olsztyńskiej«, a także uwzględniającej potrzeby Muzeum Warmii i Mazur w uzgodnionym stopniu”⁵².

Odpowiedzią na te starania i propozycje było porozumienie, w którym stwierdzano, iż „Prezydium Społecznego Komitetu Odbudowy Domu »Gazety Olsztyńskiej« z dniem 22 października 1991 r. przekazuje Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie wszelkie uprawnienia dotyczące zarządu, sprawowania opieki i dysponowania obiektem pod nazwą Dom »Gazety Olsztyńskiej«”⁵³. Kilka dni później budynek został przekazany przez inwestora zastępczego, tj. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Usług Inwestycyjnych, Muzeum Warmii i Mazur „do dalszego wykonawstwa, opieki i konserwacji”⁵⁴.

Rozpoczął się ostatni etap prac — roboty wykończeniowe i porządkowanie najbliższego otoczenia budynku. Jednocześnie zmianie uległa koncepcja zagospodarowania obiektu. W wypowiedzi dla „Dziennika Pojezierza” dyrektor Janusz Cygański zapowiedział: „będziemy [ją] dostosowywać do lokalnych potrzeb. Wiem, że ewoluują one w kierunku utworzenia Muzeum Historycznego Miasta Olsztyna, ze szczególnym uwzględnieniem piśmiennictwa polskiego”⁵⁵. Natomiast nie uległa zmianie koncepcja zagospodarowania pomieszczenia planowanej księgarni. 27 maja 1992 r. muzeum podpisało umowę⁵⁶ z Przedsiębiorstwem Hurtowo-Detalicznym „Książnica Polska” Sp. z o.o. na prowadzenie księgarni o charakterze regionalno-historycznym.

26 czerwca 1992 r. odbyła się, poprzedzona ostatnim posiedzeniem Społecznego Komitetu Odbudowy, uroczystość oddania Domu „Gazety Olsztyńskiej” do użytku. Trzy dni później, na trzeciej stronie „Gazety Olsztyńskiej”, ukazała się, znacznie odbiegająca w tonie i wymowie od artykułów zamieszczanych kilka lat wcześniej, relacjonująca jej przebieg informacja: „W słoneczne piątkowe (26 bm.) południe, na placu znowu zwanym Targiem Rybnym, a pokutującym w pamięci współczesnych olsztynian jako Karola Świerczewskiego, zebrało się skromne zgromadzenie ludzi na uroczystości oddania do użytku odbudowanego Domu »Gazety Olsztyńskiej«.

Na początku chór dziewczęcy odśpiewał hymn »Warmio moja miła«, a przewodniczący komitetu odbudowy Władysław Ogrodziński przypomniał patriotyczną historię domu, rozebranego decyzją hitlerowców i teraz na nowo wzniesionego oraz podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do zainicjowania dzieła i doprowadzenia go do pomyślnego końca. Następnie głosiki dziewczęce zaintonowały »Rotę«, a potem przemówił Witold Hiller, dyrektor Wydziału Spraw Społecznych UW, zwracając uwagę, że o kulturę trzeba dbać mimo recesji i również dziękował. Czynił to też w swoim wystąpieniu dyrektor Muzeum Warmii i Mazur Janusz Cygański. Zapewnił zebranych, że dom będzie dobrze służył społeczeństwu — Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonały córki Seweryna i Wandy Pieniężnych — Ewa Bojarska i Maria Frieman. Były wyraźnie wzruszone.

52 Archiwum Domu „Gazety Olsztyńskiej”.

53 Ibidem.

54 Protokół zdawczo-odbiorczy z 28 X 1991 r. — ibidem.

55 (t), *W Domu „Gazety” nie będzie „Gazety”?*, Dziennik Pojezierza, 1992, nr 12 z 24 II, s. 4.

56 Archiwum Domu „Gazety Olsztyńskiej”.

Po uroczystości wszyscy przeszli do domu, by obejrzeć wnętrza i cztery wystawy, przygotowane przez muzeum. Starzy ludzie najdłużej zatrzymywali się przy ekspozycjach: »Prasa polska na Warmii i Mazurach 1718—1939«, »Gazeta Olsztyńska 1886—1939«, »Dawny Olsztyn w fotografii«. Szczególnie chwytały za serce stare zdjęcia miasta, zwłaszcza widok tych jego krajobrazów, które już nie istnieją. Widziałem łąy w wielu oczach pozwalające domyślić się, że oglądający fotografie już wędrują w wyobraźni przedstawioną uliczką, poszukując swej młodości. Na wystawie »Malarze olsztyńscy« panowała typowa atmosfera dla wernisaży: niespokojnie snujący się twórcy dzieł, przyglądający się ekspozycji goście. Wśród penetrujących piętra i piwnice domu zauważyliśmy: Andrzeja Wakara, wielkiego kronikarza losów przedwojennej »Gazety«, Lucjana Czubiela, który niejedno przeżył jako wojewódzki konserwator zabytków popierający czynnie ideę odbudowy domu, Andrzeja Samulowskiego — wnuka wydawcy i księgarza z Gietrzwałdu, z Koszalina przyjechał syn Kazimierza Jaroszyka — Henryk”.

Relację z uroczystości otwarcia kończył uszczypliwy komentarz: „Piątkowa uroczystość odbyła się w liturgii minionego okresu, odbiegającej od powszechnie teraz obowiązującej. I wśród publiczności dominowały postacie okresu minionego. Ach, kto tam nie pojawił się. W komplecie chyba stanęły dawne elity regionalne, zaczynając od byłego I sekretarza KW PZPR, a kończąc na byłych dyrektorach i redaktorach naczelnych. Jakby czas zatrzymał się i znowu odbywała się konferencja partyjna. Niejednemu przedstawicielowi zapomnianego aktywu łezka w oku zakręciła się. I tylko znany z zartobliwego usposobienia były wicewojewoda, którego słuszna sylwetka jest dobrym dowcipem wobec nazwiska, pozwolił sobie na swawolną uwagę: »spotkanie duchów«, co zaraz zostało podchwycone i skwitowane żywiołowym chichotem. Wśród nieco onieśmielonych ludzi dawnych kręgów władzy przemykali jakby speszeni dawni opozycjoniści, zarówno ci, których godzina wybiła, jak i ci, którzy nadal pozostali na lodzie, co też złośliwie komentowano, że są wiecznymi opozycjonistami.

Ale dobrze się stało, że sproszono wszystkich inicjatorów odbudowy domu »Gazety Olsztyńskiej«, chociaż może obecnie koniunkturalnie niewygodnych. Nie próbowano zamazywać historii, tworzyć nowe legendy. Tak przecież powinna wyglądać prawdziwa kultura i pełna demokracja. Natomiast źle się stało, że nie dopisał pierwszy garnitur władz i autorytetów regionalnych, że było za mało uroczystości, za mało dostojnie. A należała się najwyższa ranga honorów i szacunku córkom Seweryna Pieniężnego oraz nielicznym już Warmiakom i Mazurom, którzy byli solą polskości na tej ziemi. Należało się niezależnie od zmiany doktryny politycznej, frustracji recesyjnej i gorączki teczkowej. Zbyt długo na taką chwilę czekali. A przyszła ona zbyt późno, jak zauważyła z żalem w rozmowie z dziennikarzem pani Ewa Bojarska, ciągle dostojna i elegancka”⁵⁷.

Innymi uwagami i wrażeniami z uroczystości dzieliła się Ewa Bojarska w opublikowanym kilka dni później, na łamach „Gazety Olsztyńskiej”, wywiadzie⁵⁸. Na pytanie: „Czy odbudowany dom, przed którym stoimy, przypomina tamten, który straciła pani w 1939 roku?” odpowiedziała: „Jest ciut inny. Ma inne okna. Zamurowano nie te, a nie zamurowano innych. Nie tu było wejście. Istniało tylko jedno, od strony ratusza. Bryła domu chyba się nie zmieniła. Wydaje się taka sama choć trochę wyżej posadowiona.

57 (jer), *Dom „Gazety Olsztyńskiej” otwarty*, GO, 1992, nr 124 z 29 VI, s. 3.

58 S. Jermakowicz, *Gdybym miała 20 lat mniej. Rozmowa z Ewą Bojarską, córką Seweryna i Wandy Pieniężnych*, GO, 1992, nr 129 z 6 VII, s. 7.

Widać ją teraz z dalszej odległości”. Zaś zapytana: „Co w odbudowanym domu wywarło na pani największe wrażenie?” stwierdziła: „Chwytające za serce fotografie dawnego Olsztyna. Znowu mogłam spojrzeć na ulice, którymi biegałam w dzieciństwie, a których już nie ma lub zmieniły się nie do poznania. Nigdy dotąd tych zdjęć nie oglądałam. Nie wiem, gdzie je wyszperano. A na wystawie poświęconej »Gazecie Olsztyńskiej«, zaprezentowanej — muszę powiedzieć — według logicznego scenariusza, zapoznałam się po raz pierwszy z ostatnim numerem »Gazety« z 31 sierpnia 1939 r., co było dla mnie również emocjonalnym przeżyciem”.

Muzeum rozpoczęło swą działalność. Na początku najważniejszym zadaniem było zaistnienie w świadomości społecznej, gdyż, niestety, umieszczony na szczycie budynku „sztyl »Gazeta Olsztyńska« jest mylący — wiele osób sądzi, że mieści się tu redakcja. Zdarza się, że ludzie zaglądają, aby złożyć skargę na uciążliwość życia. A ponadto w bezpośrednim otoczeniu nic nie pracuje na klimat tego typu obiektu. Nie tworzy tego klimatu brzydki, łysy plac, Cyganki i stoiska z warzywami”⁵⁹. Taki stan prowizorki w otoczeniu budynku istniał przez cały dotychczasowy okres funkcjonowania muzeum. Prace przy zagospodarowywaniu Targu Rybnego rozpoczęto dopiero wiosną 2002 r.

Profil muzeum ukształtował się w pierwszych latach jego istnienia. Później, wytyczony program był już tylko konsekwentnie realizowany i poszerzany o nowe formy działalności. Nie zdezaktualizowały się zatem stwierdzenia zamieszczone w sprawozdaniu z pięciolecia pracy muzeum: „Dom »Gazety Olsztyńskiej« jest muzeum regionalnym. W kręgu jego zainteresowań jest wszystko to, co związane jest z regionem, głównie Warmią, a przede wszystkim Olsztynem. To programowe ukierunkowanie widoczne jest zarówno w działalności wystawienniczej, pracy oświatowej, jak i profilu gromadzonych zbiorów”⁶⁰.

W ciągu dziesięciu lat w muzeum otwarto trzydzieści dwie wystawy. Zdecydowana większość z nich to prezentacje historyczne i etnograficzne związane z Olsztynem i Warmią, ale nie brakowało również ekspozycji malarstwa czy fotografii. Jednak nawet i te ostatnie prawie zawsze osobą twórcy bądź tematyką związane były z miastem lub najbliższym mu regionem. Najwięcej wystaw przygotowali pracownicy Muzeum Warmii i Mazur — Zamku oraz Domu „Gazety Olsztyńskiej”. Były również ekspozycje autorstwa osób nie związanych z olsztyńskim muzeum⁶¹, a także wystawy z zagranicy: z Włoch⁶², Rosji⁶³, Litwy⁶⁴, Niemiec⁶⁵. Osobną grupę stanowiły wystawy poświęcone twórczości olsztyńskich plastyków, przygotowane przez samych twórców: Edwarda Ratuszyńskiego⁶⁶, Marię Łożek-Kwiatkowską i Eugeniusza Kwiatkowskiego⁶⁷, Elwirę Iwasz-

59 E. Mierzyńska, *Tak cicho w Domu „Gazety Olsztyńskiej”*, Dziennik Pojezierza, 1992, nr 100 z 28 VII, s. 1.

60 M. Strzyżewska, *Dom „Gazety Olsztyńskiej”*, s. 269.

61 *Palace i dwory dawnych Prus Wschodnich — dobra utracone czy ocalone?* (17 VII—12 X 1995 r.). Autorzy: Małgorzata Jackiewicz-Garniec i Mirosław Garniec.

62 *Anna Vari. Malarstwo, grafika* (28 IV—16 VI 1993 r.).

63 Königsberg—Królewiec (14 VII—2 XI 1993 r.).

64 *Wystawa prac artystów ze Zrzeszenia Polskich Plastyków „Elips” w Wilnie* (17 X—27 XI 1995 r.); *Galeria „Znad Wilii” przedstawia* (13 IV—13 V 1999 r.); *Zamek i Muzeum Historyczne w Trokach przedstawiają się* (17 V—21 VI 1999 r.).

65 *Kaczmarek i inni. Polacy i polskojęzyczni migranci w Zagłębiu Ruhry od 1875 roku do dzisiaj*. Scenariusz: Josef Herten (30 VI—12 XII 1999 r.).

66 *Vademecum Mikołaja* (grudzień 1993 r.).

67 *Malarstwo Marii Łożek-Kwiatkowskiej i Eugeniusza Kwiatkowskiego* (27 IV—11 VII 1995 r.).

czynszyn⁶⁸, Piotra Obarka⁶⁹, Artura Nichthausera⁷⁰. Z wystaw malarstwa przygotowanych przez pracowników muzeum szczególnie wysoko oceniona została prezentacja twórczości Henryka Mączkowskiego⁷¹.

Jednak zasadniczy kierunek działalności wystawienniczej Domu „Gazety Olsztyńskiej” nadawały, obok stałej wystawy „*Gazeta Olsztyńska*” (1886—1939)⁷², ekspozycje przedstawiające dzieje Olsztyna. Od czasów najdawniejszych — *Zanim powstało miasto... Pradzieje Olsztyna i okolic*⁷³, poprzez: *Dawny Olsztyn w fotografii*⁷⁴, *Pozdrowienia z Olsztyna... Pocztówki z przelomu XIX i XX wieku*⁷⁵ i *Olsztyn — narodziny nowego miasta*⁷⁶, po wydarzenia najnowsze: *Olsztyn 1900—2000*⁷⁷. Bardzo interesujące i bogate poznawczo były wystawy etnograficzne pokazujące kulturę i zwyczaje polskiej ludności zamieszkującej okolice miasta. Prezentacja tej tematyki zapoczątkowana przez *Gody — Boże Narodzenie i Nowy Rok na Warmii*⁷⁸ kontynuowana była w cyklu *Cztery pory roku na Warmii — Wiosna, Lato, Jesień, Zima*⁷⁹. Wystawy te spotkały się z bardzo dużym zainteresowaniem i ciepłym przyjęciem ze strony zwiedzających, szczególnie tych najmłodszych. Ekspozycją z pogranicza historii i etnografii była wystawa biograficzna *Śladami twardej drogi. Życie i twórczość Marii Zientary-Malewskiej*⁸⁰. Duże jej fragmenty przekazane zostały do Brąswardu, gdzie stworzyły nową aranżację, poświęconej poetce Izby Pamięci. Ogromnie interesującą i, mimo że terytorialnie odległą, to jednak pośrednio związaną z historią polskiej Warmii, była ekspozycja *Kaczmarek i inni. Polacy i polskojęzyczni migranci w Zagłębiu Ruhry od 1875 roku do dzisiaj*⁸¹. Na przypomnienie zasługuje również, mimo iż nieznacznie odbiegała od przyjętego przez muzeum profilu, wystawa poświęcona bardzo interesującemu wycinkowi dziejów Mazur — *Staroobrzędowcy na Mazurach i ich ikony*⁸². Ekspozycja uzyskała wysokie oceny nie tylko wśród

68 Elwira Iwaszczyszyn. *Malarstwo, rysunek* (27 XI 1997 r.—4 II 1998 r.).

69 Piotr Obarek. *Felietony graficzne* (26 II—16 III 1998 r.).

70 Artur Nichthausner. *Mój kochany Olsztyn. Pastele* (12 I—31 III 2000 r.).

71 Henryk Mączkowski (1939—1973). *Malarstwo, rysunek, plakat*. Scenariusz: Grażyna Prusińska, oprawa plastyczna: K. Wojtaszek-Markunas (20 IV—20 VI 1996 r.).

72 Scenariusz: M. Strzyżewska, oprawa plastyczna: K. Wojtaszek-Markunas. Wystawa otwarta 26 VI 1992 r. Po remoncie sali, poszerzeniu zawartości merytorycznej i częściowej zmianie oprawy plastycznej ponownie udostępniona zwiedzającym 6 XI 2001 r.

73 Scenariusz: Mirosław Hoffmann, oprawa plastyczna: K. Wojtaszek-Markunas (10 IX 1996—24 III 1997 r.).

74 Scenariusz: M. Strzyżewska, oprawa plastyczna: K. Wojtaszek-Markunas (26 VI 1992 r.—9 IV 2000 r.).

75 Scenariusz: Danuta Syrwid, oprawa plastyczna: Magdalena Opałko (26 VI—29 VIII 1996 r.).

76 Scenariusz: M. Strzyżewska, oprawa plastyczna: K. Wojtaszek-Markunas (28 VI 1995—9 IV 2000 r.). Zob. R. Syrwid, *Olsztyn — narodziny nowego miasta. Sprawozdanie z wystawy*, KMW, 1995, nr 4, ss. 429—431.

77 Scenariusz: M. Strzyżewska i Celina Grabowska, oprawa plastyczna: K. Wojtaszek-Markunas. Wystawa otwarta 23 V 2000 r. Zob. B. Turower, *Olsztyn w XX wieku. Sprawozdanie z wystawy*, KMW, 2000, nr 4, ss. 673—675.

78 Scenariusz: Elżbieta Kaczmarek, oprawa plastyczna: K. Wojtaszek-Markunas (6 XII 1995—20 II 1996 r.).

79 Scenariusz: E. Kaczmarek, oprawa plastyczna: K. Wojtaszek-Markunas. *Cztery pory roku na Warmii. Wiosna* (22 III—22 VI 1998 r.); *Cztery pory roku na Warmii. Lato* (28 VI—13 IX 1998 r.); *Cztery pory roku na Warmii. Jesień* (20 IX—30 XI 1998 r.); *Cztery pory roku na Warmii. Zima* (6 XII 1998—23 III 1999 r.).

80 Scenariusz: M. Strzyżewska, oprawa plastyczna: K. Wojtaszek-Markunas (4 IX 1994—27 II 1995 r.).

81 Por. przyp. 65. Zob. M. Strzyżewska, *Sprawozdanie z wystawy „Kaczmarek i inni”*, KMW, 2000, nr 1, ss. 129—137.

82 Scenariusz: Grażyna Kobrzeniecka-Sikorska, oprawa plastyczna: K. Wojtaszek-Markunas (16 VI—29 X 1997 r.). Zob. M. Strzyżewska, *Staroobrzędowcy tematem wystawy i sesji w Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie*, KMW, 1997, nr 4, ss. 657—661.

zwiedzających, ale również w gronie znawców przedmiotu i uhonorowana została wyróżnieniem, w organizowanym przez Ministerstwo Kultury, konkursie na Wydarzenie Muzealne Roku 1997.

Oprócz działalności wystawienniczej w muzeum prowadzono również prace oświatowe i upowszechnieniowe. Część z nich była integralnie związana z konkretnymi ekspozycjami, pozostałe, różnymi innymi formami dopełniały kształtu programowego placówki. Ich adresatami byli przedstawiciele wszystkich grup wiekowych: dorośli, młodzież, jak i dzieci. Najbliższą ekspozycjom formą popularyzacji były „Niedziele w Muzeum”. W Domu „Gazety Olsztyńskiej” odbyło się dziesięć takich specjalnie przygotowanych spotkań. Ich celem było, poprzez umożliwienie bezpośredniego kontaktu z eksponatem a także różnego rodzaju prezentacje oraz prelekcje, uzupełnienie i przybliżenie zwiedzającym przedstawianych na ekspozycji treści. Wyjątkowy charakter miała „Niedziela w Muzeum” poświęcona sto dziesiątej rocznicy powstania „Gazety Olsztyńskiej”. Jednym z punktów programu była promocja książki R. Wachowca *Placówka Pieniężnych*, publikacji poświęconej historii odbudowy siedziby pisma. Dom „Gazety Olsztyńskiej” jest chyba jedynym muzeum w Polsce posiadającym tego typu monografię.

Inną formą działalności oświatowej, związaną z aktualnie prezentowanymi wystawami, były poświęcone głównie dziejom miasta i regionu lekcje muzealne. W ciągu dziesięciu lat istnienia muzeum odbyło się ich około pięciuset, a brało w nich udział ponad 11 tys. uczestników. Warte podkreślenia jest to, iż zajęcia przygotowywane były dla bardzo zróżnicowanych grup wiekowych — od przedszkolaków po studentów. Kolejną formą pracy z dziećmi były, mające już swoją dziesięcioletnią tradycję, tygodniowe zajęcia zatytułowane „Ferie w Muzeum”. Ich celem było zainteresowanie i zapoznanie uczestników z dziejami miasta i regionu, zachęcenie do zwiedzania ekspozycji muzealnych oraz nauczenie, w jaki sposób można czerpać z nich wiedzę. Do tej pory w zajęciach brali udział podopieczni Środowiskowego Ogniska Wychowawczego TPD, Poradni Rehabilitacyjnej Dzieci i Młodzieży z Wadą Słuchu, wychowankowie olsztyńskiego Domu Dziecka oraz uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 w Olsztynie. Najnowszą, skierowaną również do najmłodszych propozycją muzeum, są warsztaty „Moja książka”. Ich zadaniem jest rozbudzenie zainteresowania historią książki oraz zapoznanie z podstawowymi pojęciami z historii drukarstwa.

Działalność oświatowa i popularyzatorska nie ograniczała się jedynie do dzieci i młodzieży. Część propozycji skierowana była do odbiorców starszych. To z myślą o nich Dom „Gazety Olsztyńskiej” gościł, promujących swoje książki, olsztyńskich historyków i poetów. Byli wśród nich m.in.: dr Robert Traba, dr Jan Chłosta oraz Kazimierz Brakoniecki, Alicja Bykowska-Salczyńska, Tamara Bóldak-Janowska. Również z myślą o starszych odbiorcach od 1993 r. w muzeum odbywały się poświęcone dziejom miasta odczyty „Olsztyn znany i nieznan”. W sześciu ich edycjach, podczas trzydziestu czterech spotkań, olsztyńscy naukowcy i badacze zaprezentowali najnowsze wyniki swoich badań. Prelegentami byli: mgr Małgorzata Jackiewicz-Garniec, mgr Elżbieta Jelińska, mgr Elżbieta Kaczmarek, mgr Wiktor Knercer, prof. dr hab. Bohdan Łukaszewicz, mgr Adam Mackiewicz, mgr Izabela Mirkowska, mgr Sława Mojzych-Rudowska, mgr Stanisław Piechocki, mgr Józefa Piskorska, mgr inż. arch. Jerzy Piekarski, mgr Maria Przytocka, mgr Andrzej Rzempełuch, dr Jerzy Sikorski, mgr Marian Szymkiewicz, dr Ryszard Tomkiewicz, dr Robert Traba, mgr Barbara Zalewska.

Muzeum to nie tylko działalność wystawiennicza i oświatowa, to również zbiory. W Domu „Gazety Olsztyńskiej” są one gromadzone od 1994 r. i do tej pory udało się pozyskać ponad 3,6 tys. eksponatów. Od 2001 r. są one inwentaryzowane i opracowywane w komputerowym systemie muzealnym MONA. Zakres tematyczny zbiorów ogranicza się do kierunków wyznaczonych przeszłością oraz specyfiką siedziby muzeum — obejmuje historię „Gazety Olsztyńskiej”, zabytki drukarstwa, dzieje polskiej Warmii i Olsztyna. Najcenniejsze eksponaty związane są z „Gazetą Olsztyńską”, jej wydawcami i pracownikami: kilkanaście numerów pisma i jego dodatków; czcionki z drukarni wydawnictwa; fotografie rodziny Pieniężnych; zegarek z wygrawerowaną dedykacją, ofiarowany przez Seweryna Pieniężnego Antoniemu Szajkowi. Tę część zbiorów uzupełniają dość licznie już zgromadzone maszyny, urządzenia i sprzęty stanowiące wyposażenie drukarni: linotyp, prasa korektorska, prasa do sztancowania, perforówka, kalander, zszywarka drutem, regał zecerski, szufle zecerskie, wierszowniki, justunek, czcionki oraz klisze chemigraficzne.

Najcenniejsze zbiory dokumentujące dzieje polskiej Warmii związane są z nazwiskami osób dla tej historii szczególnie zasłużonych: Bronisława Chabowskiego, Marii Zientary-Malewskiej, Alojzego Śliwy. Liczący ponad sto dwadzieścia sztuk zespół pamiątek po B. Chabowskim to przede wszystkim fotografie dokumentujące jego pracę w polskich szkołach w Gietrzwałdzie oraz Stanclewie, ale także zdjęcia prezentujące działaczy i nauczycieli w Wymaju, Unieszewa, Olsztyna. Znaczną część zespołu stanowią zdjęcia rodzinne, a także świadectwa i zaświadczenia o ukończeniu kursów uprawniających do wykonywania zawodu nauczyciela. Pamiątki po M. Zientarze-Malewskiej to używany przez nią podczas wspólnych występów z Zespołem Pieśni i Tańca „Olsztyn” warmiński strój ludowy oraz XIX-wieczna szafa z jej domu. Bardzo cenny i urozmaicony jest, liczący ponad czterysta eksponatów, zespół dokumentów po A. Śliwie. Obejmuje on zarówno pamiątki osobiste: fotografie, korespondencję, odznaczenia, maszynopisy oraz rękopisy wierszy i felietonów, jak i dokumenty szerzej związane z historią Warmii: kronikę kościoła w Bartołtach Wielkich (1883—1901), „Statut towarzystwa wstrzeźliwości od palonych napoiów w dyecezyi warmijskiej” (1852), „Podręcznik dla Bractwa Najśw. Sakramentu Ołtarza ustanowionego w parafiach Biskupstwa Warmijskiego” (1894) czy „Ustawy Towarzystwa Ludowego” (1919). To właśnie z tego zespołu pochodzą również niemal wszystkie, będące własnością muzeum, egzemplarze „Gazety Olsztyńskiej” i jej dodatków.

I wreszcie najobszerniejsza część zbiorów — poświęcona dokumentacji dziejów Olsztyna. Nieliczne, jak dotąd, eksponaty związane są z historią miasta sprzed 1945 r. Większość zbiorów poświęcona jest wydarzeniom mającym miejsce po II wojnie światowej, a nawet więcej — przeważająca część to dokumentacja bieżącego życia miasta. Jest ona gromadzona w muzealnych magazynach z myślą, iż to, co dla współczesnych jest oczywistością i codziennością, wkrótce będzie miało wartość dokumentu i zabytku. Stąd też w muzeum przechowywane są także przedmioty codziennego użytku, które przechodzą już do historii: coraz rzadziej spotykane stare typy radioodbiorników, magnetofony, adaptory, maszyny do pisania, aparaty telefoniczne itp. Szczególnie bogatą dokumentację w postaci zdjęć, prasy, ulotek, plakatów, afiszów, broszur, kart pocztowych, pamiątek rzeczowych, dokumentów, mają wydarzenia okresu przemian zapoczątkowanych w latach osiemdziesiątych: działalność olsztyńskiej „Solidarności”; strajk w Olsztyńskich Zakładach Graficznych im. Seweryna Pieniężnego; stan wojenny;

przeprowadzane od 1989 r. wybory parlamentarne, prezydenckie i samorządowe; referendum uwłaszczeniowe; referendum konstytucyjne. Dość dobrze udokumentowana jest także wizyta w Olsztynie papieża Jana Pawła II oraz powstanie Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Dużą część zbiorów stanowią pojedyncze numery ukazujące się w Olsztynie po 1945 r. prasy: „Wiadomości Mazurskich”, „Głosu Olsztyńskiego”, „Słowa na Warmii i Mazurach”, „Dziennika Pojezierza”, „Gazety Olsztyńskiej”, „Olsztyńskiego Kuriera Obywatelskiego”, a także gazetek wydawanych przez środowiska akademickie, stowarzyszenia, zakłady pracy, parafie, rady osiedlowe itp. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż zdecydowana większość zbiorów pochodzi z darów osób prywatnych oraz przekazów i pozyskania własnego. Tylko nieliczne eksponaty trafiły do muzeum w drodze zakupu.

Dziesięć lat w działalności takiej instytucji jak muzeum to niewiele, to zaledwie pierwszy krok w kształtowaniu tożsamości i zdobywaniu społecznej akceptacji. Ten pierwszy krok został już zrobiony. Drugie dziesięciolecie istnienia Domu „Gazety Olsztyńskiej” rozpocznie wystawa przygotowana z okazji sześćset pięćdziesiątej rocznicy założenia Olsztyna.